

ROZWAŻANIA PAULINY:

Pewien starszy dominikanin w rozmowie z młodszym współbratem, wskazuje na motywację, która powinna przyświecać misjonarzowi: „Bracie, jeśli naprawdę myślisz o misjach, to nie planuj, że pojedziesz tam nawracać innych. Jedziesz tam, aby nawracać siebie. I może nawet przez dziesięć lat twojej pracy (...) przybędzie zaledwie jeden katolik więcej. To będziesz ty sam”. Zapytany o to, jaki według niego jest powód wyjazdu na misje, odparł: „Wiara, że posłał cię tam Pan Jezus. To jedyny powód, a Boże wezwanie nie zawsze rozumiemy”. Poprzez pełnienie Bożej woli w największym stopniu będziemy przyczyniać się do wzrostu Jego chwały w świecie i w każdym ludzkim sercu. Pragnienie szerzenia Bożego Królestwa i zbawienia dusz jest zgodne z Bożym pragnieniem. Św. Jan Bosko zapewnia nas, że „Dobry Bóg zapłaci rajem temu, kto idzie oddać życie za dusze, jak też temu, kto przychodzi z pomocą misjom”. Uczeń Chrystusa jest wezwany do uczestnictwa w Jezusowym posłaniu (*missio*). Warto w tym kontekście przypomnieć wyznanie św. Pawła: „Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (2 Kor 9, 16). Św. Teresa z Lisieux, która chciała głosić Ewangelię w czterech stronach świata jednocześnie, aż do końca świata, odkryła, że miłość umożliwia w Boży sposób to, co z ludzkiego punktu widzenia wydaje się niemożliwe. Miłość pragnie dzielić się i pomnażać. To ona stanowi istotę bycia misjonarzem. Świadectwem takiej miłości jest także życie Służebnicy Bożej Heleny Kmieć. Tak motywowała swój wyjazd na misje: „Otrzymałam Łaskę Bożą, czyli DDDDD (Dar Darmo Dany Do Dawania) i muszę się tym Darem dzielić! Wszystkie umiejętności, które posiadam, zdolności, które nabywam, talenty, które rozwijam – nie mają służyć mi, ale są po to, bym mogła je wykorzystywać do pomocy innym. Największym darem jest to, że znam Boga i nie mogę zachować tego dla siebie, muszę to rozgłaszać! Jeśli mogę komuś pomóc, sprawić, że ktoś się uśmiechnie, że będzie szczęśliwszy, może czegoś nauczyć – to chcę to zrobić!”. Wiedziała o tym, że „Bóg prowadzi nas tam, gdzie jesteśmy potrzebni”. Maryja, idąc z pośpiechem w góry, pragnie zanieść Elżbiecie dobrą nowinę w osobie Jezusa, którego nosi pod sercem. Maryja, Theotokos, niesie Jezusa także wszystkim innym ludziom. Prośmy więc Tę, która jest pierwszą Misjonarką, by była dla nas Przewodniczką na drodze głoszenia Ewangelii, a zwłaszcza otaczała swoją opieką wszystkich, którzy swoje życie poświęcili sprawie misji, by ich miłość była stale żywa i coraz głębsza.



MATERIAŁY FORMACYJNE
DLA WSPÓLNOT
RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



PAŹDZIERNIK 2025

KONIECZNOŚĆ MISJI KATOLICKICH

Intencja modlitewna na październik:

*Aby misjonarki i misjonarze mieli dużo sił i zdrowia do głoszenia Ewangelii
w każdym zakątku świata*

Teksty Pisma Świętego: Mk 16, 9-16

Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów. Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczu. Ci jednak, słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć. Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli do wsi. Oni również wrócili i opowiedzieli to pozostałym. Ale i tym nie uwierzyli. W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.

Nauczanie Kościoła: *Ojciec Święty Benedykt XV, List apostolski Maximum Illud, 30 listopada 1919 r.*

Obecnie pragniemy zwrócić się do tych wszystkich, którzy z wielkiej łaski miłosiernego Boga już są w posiadaniu prawdziwej wiary i uczestniczą w niezliczonych dobrodziejstwach, jakie z tego wypływają. Trzeba więc, aby najpierw zwrócili uwagę na fakt, że na mocy świętego prawa zobowiązani są wspomagać misje święte wśród pogan. Albowiem «[Bóg] dał każdemu przykazania co do bliźniego» (Syr 17,12.14). A przykazanie to jest tym poważniejsze, im większa potrzeba nęka bliźniego. Która zaś część ludzi

bardziej potrzebuje braterskiej pomocy niż poganie, którzy nie znając Boga, skępowani ślepyi i wyuzdanymi pożądliwościami, pograżeni są w najgorszej ze wszystkich – niewoli szatańskiej? Ci więc, którzy w miarę sił nieść będą im pomoc, przyczyniając się do przekazania im światła wiary, zwłaszcza wspierając prace misjonarzy, spełniać będą obowiązek w zakresie sprawy najważniejszej i w sposób najmiłszy Bogu okażą swoją wdzięczność za dobrodziejstwo wiary.

Z Pism św. Maksymiliana Fragment konferencji o. Maksymiliana

Kolbego: *Ten działa dużo dla sprawy Niepokalanej, kto pełni Jej wolę* [70], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

Misjonarze więc, którzy jadą w odległe kraje, są prawdziwymi posłami szczęścia. Ale czy koniecznie trzeba jechać na misje, aby to szczęście zanieść? Nie wszyscy mogą to uczynić. Dobrze wiemy, że to szczęście dusz możemy modlitwą, cierpieniem i ofiarą uzyskać. W jaki sposób to uczynić? Jak to praktycznie zastosować? I jeszcze jedno pytanie. Powie sobie ktoś, że chciałby dla szczęścia dusz, dla sprawy Niepokalanej nie tylko dużo zrobić, ale jak najwięcej. A powinniśmy chcieć jak najwięcej zrobić. Gdyby żołnierz zapytał na wojnie, co ma czynić, aby jak najwięcej zrobić dla Ojczyzny — powiedziano by mu, aby jak najdokładniej słuchał swego dowódcy. Jeśli każą bić się, to bić się, jeśli nie, to nie, jeśli maszerować, to maszerować, gdy szybko — to szybko, iść każą wstecz, to wstecz. Bo i cóż by było, gdyby żołnierz, który nie zawsze zna plany dowódcy, zaczął po swojemu czynić i strzelać, gdy przeciwnie, ma cicho siedzieć w ukryciu, lub maszerować naprzód, gdy trzeba się cofać. I co jeszcze: różnica między zasięgiem wiedzy wojskowej żołnierza a wodza jest ograniczona, i wódz może się mylić. Tymczasem wola Boża jest nieskończona i nieomylna. I najwięcej dla sprawy Niepokalanej zrobić może ten, kto doskonale, jak najdoskonalej pełni we wszystkim wolę Bożą. Powiem coś więcej: ten, co doskonale wolę Bożą pełni, może śmiało powiedzieć, że robi tak dużo, iż Bóg wszechmocny i nieskończony na jego miejscu nie mógłby więcej zrobić. Kto więc pełni jak najdoskonalej wolę Bożą, robi nieskończenie dużo dla szczęścia dusz. I to jest droga najdoskonalsza, bo tę drogę wskazał sam Pan Jezus. Gdyby była inna doskonalsza, na pewno wybrałby tę drugą. Oto przez trzydzieści lat był posłuszny Matce Najświętszej, św. Józefowi i mówił, że stale pełni wolę Ojca [por. J 8,29]. Gdy jest dzwonek na wstanie, Pan Jezus też nic innego nie uczyniłby, tylko wstawał; gdy na modlitwę — też nie chciałby co

innego czynić, i gdy na posiłek lub rekreację — również. Ale spełniałby jak najdoskonalej to wszystko. I nie na tym więc polega to pełnienie woli Bożej, aby się dużo i długo modlić, wiele różańców odmówić, ale na tym, aby to, co przepisane, jak najdoskonalej pełnić. Do tego nie potrzeba ani wykształcenia, ani jakiegoś specjalnego przygotowania. Każdy więc może jak najwięcej zdziałać dla sprawy Niepokalanej przez dokładne spełnianie roli jednego z „kółek”, które razem tworzą maszynę — Niepokalanów. Może się komuś zdawać, że redaktor czy ktoś, kto jest bliżej bezpośrednio tego celu, więcej zdziałać może niż ten, co zmiata lub w kuchni myje. Wiemy, że u Boga wszystko jest równe i o wartości decyduje intencja. Starajmy się zatem jak najdokładniej pełnić wolę Niepokalanej, abyśmy jak najwięcej zrobili dla Jej sprawy.

Pytania:

- 1) W jaki sposób fragment Ewangelii mówi o powołaniu i zadaniach misjonarzy? Co pokazuje nam osobiście i do czego wzywa każdego katolika?
- 2) Czy w mojej codzienności jest obecna kwestia misji katolickich? Jeśli tak, to w jaki sposób? Benedykt XV podkreśla, że wspieranie misji jest obowiązkiem wynikającym z przykazania miłości bliźniego (Syr 17,12.14). Jak konkretnie możemy ten obowiązek spełniać?
- 3) Jakie argumenty przemawiające za koniecznością misji katolickich znajdziemy w tekście listu apostołskiego i pozostałych fragmentach? Co jest istotą misji?
- 4) Dlaczego św. Maksymilian nazywa misjonarzy „posłami szczęścia”? Jak to określenie odzwierciedla jego rozumienie celu misji?
- 5) Jak św. Maksymilian uzasadnia, że każdy chrześcijanin może przyczyniać się do misji poprzez modlitwę, cierpienie i ofiarę, nawet bez wyjazdu na misje? Co to znaczy dla nas osobiście?
- 6) W jaki sposób porównanie do „żołnierza słuchającego dowódcy” ilustruje ideę pełnienia woli Bożej w kontekście misyjnym? Jakie praktyczne wnioski płyną z tego dla naszego życia i apostołstwa?
- 7) Co św. Maksymilian ma na myśli, mówiąc, że dokładne pełnienie woli Bożej pozwala zdziałać „nieskończenie dużo” dla sprawy Niepokalanej? Jak to łączy się z jego wizją misji?
- 8) Jak teksty te podkreślają uniwersalność misyjnego powołania? Jakie elementy łączą biblijne wezwanie, papieskie nauczanie i maryjną duchowość św. Maksymiliana w kontekście misji?
- 9) Które słowa, treści z dzisiejszego spotkania są dla mnie szczególnie ważne i dlaczego? Jakie konkretne postanowienie podejmuję dziś, aby wprowadzić je do mojego codziennego życia?